Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XIV. Kraków, dnia 11 września 1931 Nr. 27

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament	kwartalny	4 zł
„	półroczny	8 zł
„	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł. 50,** Ósma strony **Zł. 25**
Cała strona w tekście **Zł. 450,** Pół strony **230.**
Ćwierć strony **Zł. 120,** Jedna ósma strony **Zł. 60**

JÓZEF PROPPER.

Stosowanie naukowej organizacji przy kontroli wydajności pracy w przemyśle i handlu.

Mówi i pisze się dużo o różnych kontrolach w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych n. p. o kontroli księgowości, nieprzekraczalności kosztorysów, budżetów i t. p. Natomiast **wydajność pracy** albo wcale nie jest kontrolowana, albo nienależycie i niecelowo.

A przecież kontrola i na tem polu może dużo zdziałać i oszczędzić przedsiębiorstwie wiele strat. Wydajność pracy bezwzględnie winna być kontrolowaną. Zwiększona wydajność przy największym kapitale i niezmiennych kosztach stałych, umożliwia przedsiębiorcy użyć uzyskanych oszczedności na **obniżkę ceny**, na lepsze opłacenie personelu, nawet na tworzenie pewnych rezerw

Widzimy więc, że warto poznać sposoby tej niedocenianej kontroli.

W przedsiębiorstwie przemysłowem kontrola wytwórczości rozpada się na trzy działy, a mianowicie na kontrolę **kosztów** produkcji, **jakości** produkcji i **ilości** tejże.

Sprawdzanie kosztów produkcji czyli cen kosztów **własnych** jest kontrolą rachunkową. Każdy kierownik przedsiębiorstwa przemysłowego i handlowego winien być dokładnie poinformowany o wysokości kosztów własnych produkcji, a nie kroczyć po omacku. W wielkich zakładach spełniają zadania te, biura kalkulacyjne, które dostarczają kierownikowi potrzebnych dat. Kwestję tę omawiałem szczegółowo w wydanej drukiem pracy „Kalkulacja w przemyśle oparta na księgowości".

Kontrola jakości pracy jest bardzo różnorodną, gdyż zależną jest od rodzaju wytwórczości. Opierać się ona winna na analizach, aparatach kontrolujących i obserwacji systematycznej.

Trzeci dział kontroli odnosi się do **wydajności pracy**. Wysokość produkcji odgrywa w każdem przedsiębiorstwie wielką rolę, gdyż wiadomo, że im **większa wytwórczość**, przy tym samym inwestowanym kapitale, tem **tańsza jednostka** wyprodukowanego towaru. To samo odnosi się do kosztów t. zw. stałych, które nie są ściśle związane z produkcją t. j. na które ilość produkcji nie wywiera żadnego wpływu. Ponieważ koszty stałe są zwykle dość wysokie, zwiększenie wytwórczości, odbija się korzystnie na kosztach produkcji.

Idzie teraz o to, aby na podstawie dotychczasowych wyników pracy przedsiębiorstwa, ostalić największą osiągalną produkcję. Ta najwyższa wytwórczość będzie normą wydajności i z tą porównywać należy produkcję dalszych okresów.

Najprzejrzyściej i najtańszym kosztem porównywanie wydajności z praktyczną produkcją przeprowadzić można przy pomocy **wykresów**. Wytwórczość zakładu należy rozdzielić na tyle wykresów, ile faz produkcji towar przechodzi.

W ten sposób uzyskuje się **graficzna kontrolę** wydajności dla każdego oddziału zakładu. Wyniki ujęte w wykresy graficzne podają przebieg pracy zakładu i jego oddziałów, stwarzają kronikę pracy zakładu, dostarczając tem samem ścisłych danych do oceny wydajności pracy przedsiębiorstwa oraz jego poszczególnych oddziałów.

Wykresy graficzne oddziałów sygnalizują **przerwy** w ciągłości pracy i **obniżanie się** produkcji. W tej chwili można zbadać przyczyny zła i przeprowadzić potrzebne zmiany.

Przy braku kontroli wykresowej, dopiero niekorzystny bilans wskazuje na niedomagania, lecz i wtedy niewiadomo, czy zło leży w błędnej kalkulacji, czy też w niedostatecznej wytwórczości. Wszyscy powołani na stanowiska naczelne w przemyśle i handlu winni dbać o kontrolę wydajności, mającej poważny wpływ na wyniki bilansowe.

Kara za niewykupienie świadectwa przemysł.

Art. 98 ustawy o podatku przemysłowym stanowi specjalny zakaz prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego. Prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa jest przestępstwem dokonanem od chwili rozpoczęcia działalności tego przedsiębiorstwa, wzgl. od chwili wygaśnięcia poprzedniego świadectwa przemysłowego.

Ustawa nie zna i nie przewiduje żadnych opłat à conto należności za świadectwo przemysłowe i żąda tylko bezwarunkowego wykupienia takiego świadectwa dla prowadzenia przedsiębiorstwa. Sam fakt niewykupienia świadectwa uzasadnia zastosowanie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, bez względu na ewetl. wpłaty zaliczkowe na poczet ceny świadectwa.

W tych warunkach jest zupełnie obojętne, czy płatnik wpłacił coś à conto na świadectwo przemysłowe czy nie wpłacił; z chwilą prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego przestępstwo zostało dokonane i powoduje ukaranie grzywną. — (Orzeczenie N. T. A. L. rej. 5064/28).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 11 września 1931 Nr. 27.

TREŚĆ NUMERU:

Przed wymiarami podatku dochodowego.

„Usterkowanie“ zeznań o dochodzie.

Zbliża się okres wymiaru podatku **dochodowego** na rok 1931 (tj. dochodu, osiągniętego w roku 1930). I znowu jak corocznie każdy bez wyjątku podatnik otrzymuje t. z. „**usterkę**" tj. wezwanie Przewodniczącego Kom. Szacunkowej **do złożenia wyjaśnień** z powodu wątpliwości, jakie nasunęły dane, zawarte w zeznaniu podatnika.

W zasadzie wezwanie takie wzgl. wyjaśnienie nie jest nieodzowną częścią techniki wymiarowej. Nigdzie nie jest powiedziane, że **koniecznie** należy **nie wierzyć** zeznaniu każdego podatnika i żądać od niego dodatkowych wyjaśnień. Przeciwnie, wyraźnie w par. 115 powiedziane jest, że „potrzeba przedstawienia wątpliwości zachodzi **tylko** wtedy, gdy przeciw dokładności i prawdziwości zeznań istnieją zarzuty, których **doniosłość** wpłynąć może **znacznie** na wysokość podatku". Faktem jest jednak notorycznym, że władze skarbowe prawie **w każdym wypadku** rozsyłają tz. usterkę.

Usterkowanie to opiera się na art. 58 wzgl. par. 114 oraz okólniku Min. Skarbu z 12. X. 1924. L. D. P. O. 3503/I, na podstawie których „władza wymiarowa nie może określić odmiennie podstaw wymiarowych od podanych przez płatnika w zeznaniu, wniesionem w terminie, jeżeli uprzednio nie dała płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień wzgl. poparcia zeznania dowodami z ksiąg lub też w inny sposób".

Ponieważ jednak władza wymiarowa prawie **nigdy nie trzyma się zeznań podatnika** (o ile one

nie są poparte prawidłowemi księgami handlowemi) przeto chcąc mieć możność ewent. uskutecznienia wymiaru **wyższego**, prawie **każde** zeznanie usterkuje.

Jak odbywa się to usterkowanie? Wbrew całkiem wyraźnym przepisom o „unikaniu drobiazgowych pytań i żądaniu zbytecznych wyjaśnień”, o „ogólnikowych wyrażeniach, o potrzebie dokładniejszego uzasadnienia wątpliwości" itd. władza wymiarowa rozsyła **szablonowe druki;** jedne i te same formularze odnoszą się **do każdego** podatnika bez względu na to czy jest to kupiec **I. kat.**, mający kilka źródeł dochodu czy też **nędzny kramikarz.**

W **szablonie** tym mieści się jedno zwięzło ogólnikowe zdanie: "zeznany z przedsiębiorstwa dochód w kwocie zł. . . . . . wydaje się za niski ze względu na rodzaj, rozmiar przedsiębiorstwa, jego położenie, ilość zatrudnionych pracowników oraz z uwagi na okoliczność, że w roku gospodarczym 1930 osiągnął pan obrót conajmniej . . . . . przyczem zyskowność przedsiębiorstwa „(po potrąceniu podatku przem.) była przeciętna (wyższa od przeciętnej)" Kropka i nic więcej. To ma oznaczać **„ścisłe ujęcie wątpliwości“**, które **generalnie** odnosi się **do wszystkich** podatników.

Teraz każdy niewiarygodny obywatel musi przedkładać konkretne dowody na niesłuszność "zarzutów". Musi więc ewentualnie udowadniać, że przedsiębiorstwo **nie** jest wielkiego rozmiaru, że **nie** jest położone w idealnym punkcie, że **nie** ma pracowników, że **nie** osiągnął obrotu przyjętego w usterce, że zyskowność przedsiębiorstwa była **nieznaczną** itd. a zatem musi walczyć samymi negatywami.

W usterce tej normalnie znajduje się jeden „zarzut", który jest **wysoce drażniący i niewłaściwym.** Chodzi tu o podaną **wysokość obrotu.** Prawdą jest, że **Komisja Szacunkowa** dla pod. dochodowego nie musi się trzymać wymiaru obrotu przy swych ustaleniach dochodu. Jednak z tego nie wynika, aby zupełnie bezpodstawnie, bez jakichkolwiek ku temu danych, Przewodniczący Komisji wzgl. jego referent prawie **nigdy** przy usterkowaniu **nie trzymał się ustalonej kwoty obrotu** lecz prawie zawsze kilkakroć ją **podwyższał.** Jakto, jeżeli ktoś został opodatkowany od obrotu na podstawie ustalenia Kom. Szacunkowej i jeszcze przeciwko temuż wniósł odwołanie (gdyż kwota obrotu przyjęta była za wysoko), to obrót ten **zupełnie nie** wiąże Przewodniczącego Komisji i wolno mu tak na podstawie własnego widzimisię i zależnie od jego chwilowego humoru wpisać do usterki jakąś mniej lub więcej astronomiczną cyfrą?

Zrozumiałe więc jest rozgoryczenie podatnika, który wie, że jego obrót był **za wysoko** przyjęty, kiedy otrzymuje z urzędu wezwanie, w którem tenże urząd twierdzi **przeciwnie**, że jeszcze **znacznie wyższy** miał obrót aniżeli pierwotnie prawomocnie wzgl. jeszcze nieprawomocnie (bo sprawa jest w odwołaniu) ustalono.

Każdy podatnik który otrzymał usterkę **winien udzielić wyczerpujących wyjaśnień w terminie 2-tygodniowym.** Wyjaśnienia udzielić można „pisemnie **albo ustnie** do protokołu w godzinach urzędowych". Na jakiej zasadzie urzędy **odmawiają przyjęcia ustnych wyjaśnień** niewiadomo, naraża to zaś każdego **biednego podatnika** na poważne koszta, gdyż nie umiejąc odpowiednio wystylizować pisemnie swej obrony, musi się udać po pomoc do adwokata i słono za to **płacić.** Sądzić wypada, że wreszcie władze przełożone wglądną w tę sprawę z uwagi na dzisiejsze ciężkie położenie oraz przez wzgląd na najuboższych, i zarządzą przestrzeganie obowiązujących przepisów ustawowych tj. aby referenci **przyjmowali** ustne wyjaśnienia.

„Niezłożenie w oznaczonym terminie żądanych wyjaśnień lub jeżeli one nie usuną wątpliwości co do prawdziwości i dokładności zeznania, powoduje częściową **zaoczność** o tyle, że Komisja przy ustalaniu dochodu nie będzie się kierować danemi zawartemi w zeznaniu, lecz danemi jakiemi rozporządza". A zatem koniecznie, w każdym wypadku wyjaśnienie złożyć należy.

Czy jednak wyjaśnienie to ma **jakąkolwiek wartość i znaczenie.** Czy nie jest, ono tylko świstkiem papieru, płodem nadaremnego mozolenia się nad zestawieniem argumentów obronnych po to, aby świstek ten zupełnie bezpotrzeboie plątał się w aktach, a nikt miarodajny **nawet nań uwagi nie zwrócił?** Niestety tak jest. Konia z rzędem temu, który wykaże, że wyjaśnienie jego miało jakikolwiek wpływ na przychylną dla podatnika decyzję referenta przygotowującego wymiar wzgl. Komisji Szacunkowej, która temże wyjaśnieniem wogóle się zainteresowała.

Mimo, że mamy w kierunku tym wielkie doświadczenie, **nigdy** nie zdarzyło się nam stwierdzić, aby zgodnie z p. 4 par. 116 **„środki dowodowe** (naprowadzone w wyjaśnieniu np. dowody pisemne, świadkowie, znawcy, księgi handlowe lub gospodarcze) **były sprawdzone“**, chociaż rozporządzenie mówi, że **„muszą** być sprawdzone". Nie znamy wypadku, aby w toku przygotowania wymiaru władza podatkowa **przeprowadzała dowody,** naprowadzone w wyjaśnieniu na skutek usterkowania zeznania. Ma to miejsce czasami, jednak dopiero już **po** dokonaniu wymiaru, w trakcie **odwoławczym,** kiedy podatnik w rekursie swym powołał się na dowody konkretne.

Wyjaśnienia winny być jasne i wyraźne i w ten sposób skonstruowane, aby „przekonały organa wymiarowe o słuszności danych umieszczonych w zeznaniu" (par. 117 p. 3). W przeciwnym razie tj. jeżeli „udzielone przez podatnika wyjaśnienia **nie usuną wątpliwości** co do prawdziwości i dokładności zeznań, wówczas Komisja powinna się kierować danemi jakiemi rozporządza".

Bardzo względnem jest pojęcie „usunięcia wątpliwości", gdyż najłatwiej jest odpowiedzieć krótko: „**nie** usunęło wątpliwości". Gdy to faktycznie miało też miejsce, gdy takie **bezkrytyczne** załatwienie wbrew duchowi ustawy stało się zbyt ogólne, wydało Min. Skarbu polecenie podwładnym urzędom (okólnik z dnia 24 lutego 1931 L. D. V. 1041/4/31, w którym powiada, że „jeżeli płatnik odpowiedział w terminie, jednak jego wyjaśnienia władza wymiarowa uznaje za niewystarczające, wówczas może mu wymierzyć podatek na podstawie danych jakiemi rozporządza, powinna jednak p r z e d t e m zawiadomić płatnika, d l a c z e g o jego wyjaśnienia uznała za niewystarczające".

Jeszcze więcej, Min. Skarbu jeszcze dalej rozwija liberalną ideę ustawodawcy. Poleca on bowiem **nawet** w wypadku częściowej **zaoczności** tj. nawet

w wypadku, gdy płatnik na czas nie wniósł wyjaśnienia wzgl. wniósł niedostateczne, aby — powtarzamy — nawet i w tym wypadku nie dokonywano bezzasadnych wymiarów „gdyż dane te nie mogą być d o w o l n e i muszą się opierać na k o n k r e t n y c h okolicznościach faktycznych, świadczących o tem, że w danym okresie płatnik osiągnął taki a nie inny dochód. **Te okoliczności faktyczne muszą znaleść swój wyraz w aktach sprawy“.**

Gdyby jednak władza trzymała się ściśle przepisów ustawy wzgl. rozporządzenia tz. gdyby w czasie przygotowywania wymiarów z całą dokładnością i „starannie sprawdzała na podstawie wszystkich zebranych materjałów i wiadomości, odnoszących się do stosunków dochodowych podatnika (par. 115)" natenczas z całą pewnością **nie byłyby komisje odwoławcze zawalone tysiącami rekursów,** dziesiątki tysięcy podatników **nie byłoby pokrzywdzonych nadmiernem opodatkowaniem, setki urzędników byłoby odciążonych, fikcyjne zaległości** skarbowe nie wynosiłyby pełnego miljarda złotych. To wszystko nie miałoby miejsca, gdyby — jak to powiedzieliśmy — władze skarbowe **indywidualnie** rozpatrywały każdy poszczególny wypadek, gdyby z całą sumiennością i **zgodnie z przepisami ustawy** dokładały starań, aby wydobyć **prawdę,** a nie „ułatwiały sobie i upraszczały" pracy przez **szablonowe załatwianie kawałków.**

Być może, że mało sił kancelaryjnych jest przy rozpatrywaniu tychże wyjaśnień z powodu braku personalu urzędniczego. Na to **jest jednak rada.** Dlaczego dla celu przygotowania wymiaru nie wykorzystuje się czasu od 1 maja tj. od chwili wniesienia przez podatników zeznań o dochodzie, a rozpoczyna się tę akcję na gwałt prowadzić **dopiero we wrześniu,** na 2 do 3-ch tygodni przed wymiarami.

Dlaczego **nigdy** nie zdarza się, aby Przewodniczący Komisji posiłkował się „współudziałem w pracy przy badaniu i sprawdzaniu zeznań **członkami Komisji Szacunkowej“,** do czego wyraźnie uprawniony jest na podstawie par. 119 rozp. wyk.

Technika wymiarowa podatku dochodowego jest nadzwyczaj **liberalna.** Ustawa i rozporządzenie dają możność zarówno władzy wymiarowej uchwycenia prawdziwego podatku jakoteż dają możność podatnikowi należytej obrony, zarówno w okresie przedwymiarowym jakoteż po tymże okresie. Niestety jednak ślepy, ciężki, bezmyślny, leniwy biurokratyzm przekreśla te liberalne postanowienia ustawodawców i **w bezduszny szablon** zamienia indywidualną inicjatywę urzędników. **To** jest głównym powodem wadliwości wymiarów podatkowych, stałego nawału pracy w urzędach, pokrzydzenia podatników.

Uprzywilejowanie jednych — z pokrzywdzeniem drugich.

Historyk, rozpatrujący dzieje Polski od chwili odzyskania niepodległości po wielkiej wojnie światowej będzie miał bardzo łatwe zadanie, gdy rozpocznie od tak prostego założenia jak to stronnictwa wówczas traktowały państwo jako swe podwórko partyjne.

Rozpoczęło się to tuż po końcu października 1918 roku. Rządy należą się chłopom i robotnikom. Chłop to Witos i jego adherenci, chociaż o istotnej organizacji chłopstwa wówczas mowy nie było. Podobnie rozumowano, że przedstawicielem robotników może być tylko P. P. S. i to w osobach Daszyńskiego i Moraczewskiego, chociaż organizacji robotników w ówczesnym czasie nie było. Przypominamy powstanie rządu jednodniowego, t. zw. lubelskiego, z Witosem i Daszyńskim na czele, bo Rada regencyjnna z Naczelnikiem Piłsudskim w Warszawie jakoś im nie przypadała do gustu.

Nas interesuje w tej chwili tylko to, co zawdzięczamy tej ideologji: chłop i robotnik jako włodarze państwa. Wówczas psychiczne nastawienie społeczenstwa, zresztą nietylko naszego, było przepojone lękiem wobec haseł rewolucji rosyjskiej, że władza należy się tylko chłopom i robotnikom. Skoro na zachodzie i u nas wyczyny bolszewików nie zachwycały, chciano oddać władzę mniej skrajnym elementom i dlatego też widzimy na czele władz wszędzie socjalistów.

Ślady tych rządów kastowych spotykamy na każdym kroku w ustawach dziś jeszcze obowiązujących.

Witosowcy zgodzili się na bezapelacyjne rządy zwolenników P. P. S. w kasach Chorych o ile chłop małorolny, który posiada do 130 morgów roli prócz maszyn, bydła, koni potrzebnych mu do prowadzenia takiego gospodarstwa, będzie zwolniony od •

bowiązku ubezpieczenia swych robotników i służby w Kasie Chorych. Dz. U. Nr. 9. r. 1919.

Ustawa o lichwie wojennej nie odnosiła się do producenta małorolnego. Dz. U. 18 z 1918 roku.

Ustawa o daninie leśnej nie odnosiła się do małorolnego, o ile posiadał obszar leśny poniżej 100 morgów. (Dz. U. 87. z r. 1923.).

Ustawa o podatku dochodowym nie odnosiła się do małorolnego, o ile jego posiadłość gruntowa nie przekracza 30 hekt. (Dz. U. 77. 1923).

Ustawa o podatku majątkowym nie odnosi się do małorolnego, o ile jego posiadłość roli nie wynesi 15 hektarów prócz budynków przyległych i martwego inwentarza (Dz. U. 94 z 11. VIII. 1923.).

Musimy przypomnieć, że rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku majątkowym ustaliło wartość przedmiotów majątkowych dla małorolnych nawet powyżej 50 hekt. na tak śmiesznie niską sumę, że faktycznie podatek ten nie obciążał zupełnie małorolnych.

Znanem jest, że ustawa o podatku gruntowym ustanawia dla posiadłości kilka do kilkadziesiąt morgowych tak niskie stawki podatkowe, że ściąganie tego podatku powoduje większe koszta dla Skarbu Państwa, niż faktyczne wpływy podatkowe. Dopiero progresja podatkowa dla obszarników była karą Witosowców i socjalistów dla wymuszenia reformy rolnej na obszarnikach.

W każdej — z powyżej cytowanych — ustawie podatkowej z czasokresu rządu przedmajowego kompromis szedł zawsze w kierunku zwolnienia chłopa małorolnego od wszelkiego ciężaru na rzecz państwa i komun.

Tej zasady niestety do tej chwili nie zmieniono, chociaż od 5 przeszło lat przy rządzie jest kierunek w polityce gospodarczej inny.

Wpływ na obecne rządy od kilku lat ma „Lewjatan" i wielcy obszarnicy. Spotykamy się z polityką kredytową w bankach państwowych i w banku emisyjnym w kierunku wyłączności na rzecz wielkiego obszarnika i przemysłu.

Umowy handlowe, cała polityka celna, kartele i syndykaty, to wszystko jest nastawione wedle życzeń „Lewjatana“ i wielkorolnych. Rząd woli pójść chwilowo w sprawach gospodarczych wedle życzeń „Lewjatana“, co w konsekwencji stwarza dla konsumentów drożyznę produktów przemysłowych a to wskutek poparcia syndykatów i karteli oraz dumpingowego wywozu. Dla obszarników rząd odracza płatność podatków i innych świadczeń, równocześnie wywóz zboża, produktów mlecznych i hodowlanych premjuje, które to premje wyłącznie przypadają wielkim obszarnikom.

Jak dalece wpływ „Lewjatrna“ działa, warto znów cytować słowa p. posła i wiceministra Starzyńskiego, który w swej mowie na posiedzeniu Klubu parlamentarnego B. B. W. R. w dniu 1. VI. 1891 r., gdy mówił o naszem ustawodawstwie podatkowem, powołał się na przemówienie p. Andrzeja Wierzbickiego dyrektora Lewjatanu, z dni 22. i 23. lutego 1928 r.

„Najdotkliwszy nawet podatek, staje się mniej dotkliwym, skoro życie do niego się przyzwyczai“ oraz że „opierając się na swojem doświadczeniu, nie tęsknilby specjalnie do reform podatkowych“, gdyż „dopiero przy nadzwyczajnym rozkwicie ekonomicznym reformy podatkowe mogą przynieść ulgę“.

Frazes, czczy frazes wypowiedziany w r. 1928 dziś jeszcze służy wiceministrowi za drogowskaz i wymówkę, by do reformy gruntownej całego naszego systemu podatkowego, który powstał chaotycznie, po części w czasach inflacji, po części w chwili wprowadzenia stabilizacji waluty nie przystępowano. Przecież dziś nie można się powoływać na oczekiwanie czasokresu nadzwyczajnego rozkwitu ekonomicznego, który może przecież w najlepszym razie nastąpi za lat kilkadziesiąt a wówczas nas chyba t. j. dzisiejszych podatników ulga ówczesna wcale tyczyć się nie będzie. Pan Matuszewski widział ruinę gospodarczą, którą dotknięte zostały liczne sfery kupieckie i dążył do drobnej reformy w podatku przemysłowym. Wiemy, że pod naporem wyższym, pewnego dnia się wycofał ze swych zamierzeń. Od tego czasu nietylko że nie nastąpiła ulga, lecz raczej różnemi nakazami i tajnemi okólnikami władze wymiarowe niszczą w niemożliwy sposób podatnika kupca, o ile prawidłowemi księgami handlowemi nie może się obronić przed fantazjom władz wymiarowych.

A teraz posłuchajmy jak sobie przedstawia konieczność reform podatkowych pan wiceminister Skarbu, poseł Starzyński:

„Nie będę tu mówił o podatku gruntowym, ze względu na specjalną konjunkturę w rolnictwie, oraz o podatku od nieruchomości i od lokali, co się wiąże ze sprawą popierania ruchu budowlanego, natomiast chcę w kilku słowach poruszyć zagadnienia związane z najważniejszemi z pośród podatków bezpośrednich, mianowicie z podatkiem przemysłowym i dochodowym, niektóre kwestje z dziedziny opłat stemplowych, oraz sprawę zbytniej różnorodności danin komunalnych.

„W podatku przemysłowym należałoby więc mojem zdaniem, nie naruszając równowagi budżetowej, dążyć do stopniowego obniżania do 1% stawki tego podatku dla tych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które płacą obecnie 2%. Czas i tempo tych prac zależy zatem od możliwości budżetowych. Jednocześnie dążyć należy do wyrównania nieprawidłowości i usunięcia nieuzasadnionych przywilejów **przez ustalenie we wszystkich wypadkach wymiarów podatkowych, zgodnych z rzeczywistymi obrotami.**

„Jako jedną z ważniejszych zmian należałoby znowelizować przepisy co do opodatkowania komisu.

„Ulgi przy eksporcie winny być przyznawane tylko tym przedsiębiorstwom, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe.

„Z dalszych zmian pozwolę sobie wymienić dla przykładu następujące: należałoby ustalić nową definicję sprzedaży hurtowej, wyjaśnić miarodajne brzmienie kategorji VIII przedsiębiorstw przemysłowych, uregulować sprawy ulg dla spółdzielni oraz drobnego kredytu i t. p. W podatku dochodowym określić jasno przepisy dla opodatkowania osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe i dochody tych osób opodatkować nie jak dotychczas w stawce progresywnej, lecz proporcjonalnej.

„Co się tyczy systemu danin komunalnych, to

daniny te pobierane są przedewszystkiem na podstawie ustawy z dnia 11. VIII. 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, oraz na zasadzie niektórych ustaw specjalnych. O ile w zakresie podatków państwowych przeciętny płatnik ma do czynienia zasadniczo tylko z dwoma podatkami (gruntowym, wzgl. przemysłowym oraz z dochodowym) to w tej dziedzinie spotykamy nadzwyczajną różnorodność i mnogość wielorakich świadczeń, których wysokość niezawsze we właściwym czasie da się przewidzieć.

„Wielka reforma podatkowa jest więc w obecnym kryzysie nie do przeprowadzenia. Niewątpliwie jednak możemy przeprowadzić poprawki, o których mówiłem. My jako Bezpartyjny Blok w Sejmie musimy się tak zmobilizować, aby, jeśli można jaką poprawkę w systemie podatkowym przeprowadzić, to niech sobie opozycja gada co chce, a my tę poprawkę przeprowadzimy, gdyż każda taka poprawka przyniesie korzyść państwu“.

Z tych wszystkich zapowiedzi powyż cytowanych jedno jest pewnem, że podatnicy **niczego** na najbliższą metę spodziewać się nie mogą.

„Względy budżetowe“ z jednej strony, frazesy p. Wierzbickiego z drugiej, a prawdopodobnie brak programu ubrany w powyższe oświadczenia p. Starzyńskiego są drogowskazem, na jakiej linji podatnicy oczekiwać mogą względnie nie mogą zmiany.

Zrozumieć można było Centrolew, ale nie można zupełnie zrozumieć rządu sanacji moralnej, który od przeszło 5 lat mógł i powinien był ciężar podatkowy narzucony przed rokiem 1926 na ograniczoną liczbę podatników rozłożyć na tych wszystkich, którzy zarabiają powyżej minimum egzystencji, a którzy dzięki ówczesnej, z przed 1926 konjunkturze politycznej zwolnieni byli od współudziału w podatkach.

Skoro istnieje dla podatnika kramarza obowiązek płacenia podatku dochodowego, o ile zarabia ponad 1.500 zł. rocznie, jeżeli istnieje obowiązek dla pracownika umysłowego płacenia podatku dochodowego, o ile jego dochód roczny przekracza 2.500 zł. jeżeli istnieje dla kramarza (bez względu na jego dochód) obowiązek świadczeń na rzecz skarbu i komun. przez wykupno świadectwa przemysłowego i płacenia podatku obrotowego, nie można w tym samym czasie zasłaniać się zdobyczami rządów przedmajowych, by przeszło 3 milj. rolników zwolniono od podatku dochodowego, od pod. obrotowego za produkty przez nich na sprzedaż przyniesione. Ta nierówność w ponoszeniu podatków na rzecz małorolnego nie ochroiła przecież do tej chwili o kryzysu małorolnych, a zniszczyła wszystkich handlujących. Drobna warstwa w handlu, która jeszcze jest wypłacalną, nie będzie w stanie w najbliższych latach wpłacać do kas skarbowych tego brutalnego podatku, jakim jest podatek obrotowy.

Jeżeli obecny system podatkowy „zadawalniał“ p. Wierzbickiego i to w roku 1928 to mamy wrażenie, że się obecnie wielcy przemysłowcy zupełnie nie zachwycają skutkami, którymi ten podatek ich obecnie obciąża. Zrujnowany handel rujnuje przemysł. Zrujnowany przemysł musi dążyć, by dla handlu nastała chwila wypoczynku i ulżenia w ciężarach, które absolutnie nigdy nie stały i nie stoją w żadnym stosunku do dochodowości, którą handel osiąga.

Niema to jak monopol!

Uwagi abonenta telefonu!

Przed kilku miesiącami każdy abonet telefonu wprost zasypywany był ofertami redakcji i administracji wydawnictwa Min. Poczt. i Telegrafów, w których wydawnictwo to proponowało zamieszczenie we wydać się mającym nowym **spisie abonentów** odpowiedniego anonsu. Wydawnictwo dodawało w swych cyrkularzach, że brak odpowiedzi równoznacznym będzie ze zrezygnowaniem z zamieszczenia takiego inseratu, i to stosunkowo bardzo drogiego. Przeważająca większość abonentów nie udzieliła więc zamówienia.

Niedawno każdy abonent „uszczęśliwiony“ został ogromnych rozmiarów, nieporęczną księgą, obejmującą **spis abonentów z całej Polski** (z wyjątkiem Warszawy). Nikt nie wie co z tem począć, bo normalnie przeciętnego aboneta — a nie jakaś specjalnie wielką firmę — mało mogą obchodzić abonenci z Wargowa, Wąchocka, Kwilcz, Koźminek, Dzisny, i innego Kaczego Dołu. Toteż 80 proc. abonent. przyjęło tę księgę, uważając ją **za gratisowy** dodatek Ministerstwa Poczt i odłożyło na bok, nie mając widoków potrzeby posiłkowania się kiedykolwiek tem wydawnictwem. Dziwili się jednak, że w dzisiejszych ciężkich czasach można sobie pozwolić na tak drogą księgę, którą rozsyła się darmo każdemu abonentowi.

Tajemnica jednak dopiero dziś się wyjaśnia — bo prawie co drugi abonent otrzymuje **słony rachunek** z wezwaniem do natychmiastowego zapłacenia go. Okazuje się, że gdzieś kiedyś Ministerstwo Poczt zmieniło brzmienie uprzedniego rozporządzenia swojego i podczas gdy dawniej normalny wpis do księgi telefonicznej był bezpłatny, to obecnie przy najmniejszem przekroczeniu **40 liter** tekstu należy się już zapłata 5 zł. Abonent zaś, który dawniej pod kilkoma odmiennemi określeniami figurował w księdze telefonicznej, nagle dostał słony rachunek na **kilkadziesiąt** złotych, choć dawniej nic za to nie płacił.

Jest to wysoce niesłuszne, aby Min. Poczt i Telegrafów narażało w dzisiejszych czasach sfery gospodarcze na tak poważne i zupełnie zbyteczne wydatki tembardziej, że znakomita większość abonentów wcale sobie nowego wydawnictwa nie życzyła **i żadnej z niego korzyści mieć nie będzie.**

Trudno, wpadliśmy, rozporządzenie **jest** i trzeba będzie „bulić“ i to jak najprędzej, bo przy spodziewanych miljonowych wpływach tegoż wydawnictwa należy się liczyć również ze sprawną egzekucją, co narazi niezawodnie na **dalsze koszta.**

Ciekawe tylko, co będzie z tymi abonentami, którzy nie życząc sobie kilkakrotnego zamieszczenia ich w „spisie“, donieśli o tem we właściwym czasie pisemnie Administracji Wydawnictwa, które jednak mimoto zamieściło. Konkretne wypadki znamy.

Należytości stemplowe od skarg upominawczych i nakazów zapłaty do tychże skarg.

Każdy kupiec może sobie sam sporządzić „skargę upominawczą", jeśli chodzi o zaskarżenie kwoty, nie przewyższającej 500 zł., któráto skarga tem się różni od zwykłych, iż powoduje wydanie krótką drogą nakazu zapłaty bez rozprawy. Dopiero na skutek ewentualnego sprzeciwu dłużnika, wyznaczoną zostaje rozprawa, powodująca normalny tok sprawy sądowej (przesłuchanie stron, świadków, wyrok). — Formularze takiej „skargi upominawczej" otrzymać można w każdym większym składzie papieru. — Skargę wnosi się do Sądu powiatowego.

Stemple wynoszą: Uwaga! Zawsze wnosi się o 1 egzemplarz więcej, aniżeli jest pozwanych, a więc, jeżeli skarży się jednego dłużnika wnosi się dwa egzemplarze skargi, jeżeli 2-ch dłużników — 3 egzemplarze itd., a ponadto jeden napis (rubrum).

Jeżeli skarżoną jest 1 osoba, to przy wartości przedmiotu sporu do 100 zł. — (0.30 + 0.30) = 0.60 — przy wartości przedmiotu sporu ponad 100 do 500 zł. (2 + 1 = 3 zł.

Jeżeli skarżonych jest więcej niż jedna osoba, natenczas na każdy dalszy egzemplarz przypadają stemple po 30 gr., jeżeli kwota dłużna nie przekracza 100 złotych — względnie 1 zł., gdy przekracza 100 (do 500 zł.).

Przykład: I. Ktoś skarży 2-ch dłużników solidarnie odpowiadających za dane zobowiązanie. Należy więc wnieść 3 egzemplarze skargi a stemple do skargi wynoszą: a) jeśli pretensja 100 zł. nie przekracza za 0.90, a jeżeli b) przekracza 100 zł. do 500 stemple wynoszą (2+1+1) razem 4 zł.

II. Ktoś skarży 1-go dłużnika, który winien jest 75 złotych. Stemple do skargi wynoszą więc 0·60 gr.

Prócz należytośct stemplowych do skargi, należy również nalepić stemple do „nakazu zapłaty", które wynoszą:

przy wartości przedm. sporu do 50 zł.	0·50
przy wartości przedm. sporu 50 do 100 zł.	1·—
przy wartości przedm. sporu 100 do 400 zł.	2·—
przy wartości przedm, sporu 400 do 500 zł.	4·—

a gdy jest więcej pozwanych to do duplikatów (względnie tryplikatów itd).

przy wartości przedm. sporu do 100 zł.	1·—
przy wartości przedm. sporu ponad 100 zł.	2·—

trzecie i dalsze wygotowanie nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczem przy wart. przedmiotu sporu do 50 zł.

Przykład: Ile ostatecznie należy nalepić stempli do skargi upominawczej na zł, 75 gdy jest 1 (jeden) pozwany.

I. do skargi zł. 0·60, do nakazu zapłaty zł. 1·—, razem zł. 1·60.

II. gdy 1 oskarżony a suma dłużna wynosi 250 zł.? do skargi zł. 3·—, do nakazu zapłaty zł 2·—, razem zł. 5·—

III. gdy 1 oskarżony a suma dłużna wynosi 500 zł.? do skargi zł. 3·—, do nakazu zapłaty zł. 4·—, razem zł. 7·—

IV. gdy oskarżonych jest 2-ch a suma dłużna 75 zł.? do skargi zł. 0·90, do nakazu zapłaty i duplikatu zł. 2·—, razem zł. 2·90.

V. gdy 2-ch oskarżonych a suma dłużna 250 zł.? do skargi zł. 4·—, do nakazu zapłaty i duplikatu zł. 4·—, razem zł. 8·—

VI. gdy 2-ch oskarżonych a suma dłużna wynosi 500 zł.? do skargi zł. 4·—, do nakazu zapłaty i duplikatu zł. 6·—, razem zł. 10·—.

Wszystkie stemple nalepia się na pierwszym egzemplarzu skargi.

Opłaty stemplowe do skarg wekslowych.

1) Jeżeli zaskarżona kwota nie przekracza 100 zł.: a) od każdego egzemplarza skargi 30 gr., b) od każdego odpisu załącznika 20 gr.,

2) Jeżeli zaś przekracza 100 a nie przenosi 1.000 zł., to a) od pierwszego egzemplarza skargi zł. 2·— b) od każdego dalszego egzemplarza zł. 1·—, c) od każdego odpisu załącznika zł. —·30,

3) Do wydać się mających wekslowych nakazów zapłaty należy dołączyć do skargi następujące stemple: a) przy wysokości zaskarżonej pretensji do 50 zł. 1 zł., b) ponad 50 do 100 zł. 2 zł., c) ponad 100 zł. do 400 zł. 5 zł., d) ponad 400 do 1.000 zł., 10 zł.

4) Od każdego duplikatu, tryplikatu nakazu zapłaty wynosi należytość stemplowa, a) przy zaskarżonej pretensji do 100 zł. 1 zł, b) ponad 100 zł. 2 zł.

Przykład:

Ze skargi z weksla skarży się 3-ch dłużników (akceptanta i 2 żyrantów), a suma wekslowa opiewa na złotych 200. Stemple więc wynoszą: do 1-go egzemplarza 2 zł, od 2-ch dalszych egzempl. po 1 zł. tj. 2 zł., od 3-ch odpisów załącznika (odpis weksla i protestu po 0·50) 1·50 zł. do nakazu zapłaty 5 zł., do 2-ch odpisów nakazu zapłaty po 2 zł., 4 zł., razem 14·50.

Wszystkie te stemple (z wyjątkiem do odpisu weksli) można nalepić na pierwszym egzemplarzu. Oryginalny weksel i protest, który przyczepiony do weksla stanowi jedną całość jak również napis (rubrum) są wolne od stempla. Odpisy weksli należy każdy z osobna zaopatrzyć przypadającym stemplem (20 gr. wzgł. 50 gr).

861 urzędów ściąga podatek.

Do ściągania w Polsce podatków mamy:
15 Izb Skarbywych,
362 urzędów podatkowych,
9 urzędów opłat stemplowych,
150 urzędów katastralnych,
65 urzędów akcyz i monopoli, i
260 kas skarbowych.
Razem 861 urzędów pracuje nad tem, jakby z obywateli wycisnąć państwową daninę.

Kto nie prenumeruje swego pisma zawodowego, ten szkodzi własnym interesom!

Kogo uważać należy za chałupnika?

Obowiązkowi ubezpieczenia w Kasach Chorych podlegają, jak wiadomo, wszystkie osoby, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego. Ustawa z r. 1920 o ubezpieczeniu na wypadek choroby zalicza wyraźnie do osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia również chałupników, pracujących u siebie w domu bądź w innym lokalu. Ta właśnie kwestja obowiązku ubezpieczenia chałupników jest w praktyce najczęściej przedmiotem sporów, gdyż podana w ustawie definicja „chałupnika" pozostawia wiele pola dla wątpliwości, zaś interpretacja tego pojęcia przez Kasy Chorych idzie stale w kierunku rozszerzającym. Tę lukę ustawy zapełnia w pewnej mierze orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wyjaśniające bliżej, w jakich wypadkach uznać należy odnośną osobę za chałupnika, a w jakich jest ono samodzielnym przedsiębiorcą, nie podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia.

Z tego względu zasługuje na uwagę przytoczone poniżej orzeczenie N. T, A. z dnia 14 kwietnia 1931. l. rej. 1547/29. Stan sprawy przedstawia się następująco:

Powiatowa Kasa Chorych w Andrychowie nałożyła na firmę M. skład mebli w Krakowie, obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby chałupnika — stolarza C. wraz z 3 pracownikami i wymierzyła za czas od 2 do 14 stycznia 1928 r. opłatę ubezpieczeniową w kwocie 11 zł. 7 gr., oraz dodatkową opłatę w wysokości trzechkrotnej kwoty zaległej wkładki (jako karę za niezgłoszenie do ubezpieczenia przez firmę), zarazem Kasa Chorych zarejestrowała te osoby z dniem 15 stycznia 1928 r. na koszt pracodawcy firmy M.

Załatwiając sprzeciw firmy Srarostwo w Wadowicach zatwierdziło nałożony na firmę obowiązek ubezpieczenia wspomnianych osób oraz wymiar opłaty ubezpieczeniowej, natomiast uchyliło opłatę dodatkową.

Odwołania firmy Urząd Wojewódzki w Krakowie nie uwzględnił, a przychylając się do wniosku odwołania Powiatowej Kasy Chorych, przywrócił wymierzoną firmie opłatę dodatkową.

Na tę decyzję wniosła firma M przez adwokata D ra B. Seidena w Krakowie, skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozważył co następuje:

Skarżąca firma wywodzi, że skoro obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby, rozciąga się tylko na osoby, pozostajace w stosunku prawnym najmu pracy, unormowanym w austr. Kodeksie cywilnym w §§ 1165 do 1171 w rozdziale o świadczeniu usług, zatem wykluczone od tego obowiązku są osoby, które zobowiązują się dostarczyć pewnych towarów, na podstawie umowy kupna-sprzedaży. W tem położeniu jest zdaniem firmy C, samodzielny majster stolarski, wyrabiający różne meble, od którego firma je kupowała według swego uznania, a obojętną jest przytem okoliczność, że stolarz otrzymywał wskazówki co do żądanych właściwości towaru. C. mógł również sprzedawać te towary komu innemu, zaś ilekroć pobierał on od firmy surowce płacił za nie firmie umówioną cenę w gotówce.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zaznacza, że C. przesłuchany w Starostwie dnia 6 marca 1928 r. zeznał, że jest samodzielnym majstrem stolarskim, i z tego rzemiosła głównie się utrzymuje, oraz że firma M. zamówiła u niego dnia 2 stycznia 1928 r. trzy sypialnie, które obowiązał się dostarczyć w czasie 4 miesięcy, materjał na te sypialnie pobrał częściowo od firmy na swój własny rachunek.

Ten ostatni szczegół zeznania C. złożonego jeszcze przed wydaniem orzeczenia Starostwa z dnia 21 maja 1928 r. przemawiałby za słusznością twierdzenia firmy skarżącej, że między nią a C. istniała w miarodajnym czasie umowa kupna-sprzedaży odnośnie zamówionych wówczas mebli, a to z uwagi na domniemanie, ustanowione w § 1166 austr. kodeksu cywilnego, obowiązującego na obszarze województwa krakowskiego.

Ponieważ obalenie domniemania o istnieniu umowy kupna sprzedaży możliwe jest przez przeprowadzenie dowodu przeciwnego, zatem rzeczą władzy pozwanej było, o ile zdaniem jej istniał inny stosunek umowy między stronami, pociągający za sobą obowiązek ubezpieczenia, przeprowadzić dalsze dochodzenia i zebrać dowody, na stwierdzenie słuszności swego stanowiska. Tymczasem — jak wynika z akt sprawy — ani władza pozwana, ani Starostwo, na którego orzeczenie władza odwoławcza się powołuje, kwestją takiego stwierdzenia się nie zajęły, co więcej, władze obu instancyj w orzeczeniach swych nie podały wogóle żadnych motywów, dlaczego mimo przytoczonego wyżej zeznania C. uważają go za chałupnika. To pominięcie stanowi naruszenie istotnych form postępowania ze szkodą dla skarżącej firmy, której utrudniono tem obronę prawną, a wobec tego należało zaskarżone orzeczenie uchylić.

Powyższe orzeczenie N. T. A. winno położyć tamę zbyt pohopnemu zaliczaniu przez Kasy Chorych do kategorji chałupników różnego rodzaju mniejszych ale jednak samodzielnych przedsiębiorców, którzy wprawdzie dostarczają swe wyroby firmom przemysłowym lub handlowym na ich zamówienie, nie pozostają jednak w stosunku zależności służbowej od tych firm.

Dr. B. Seiden
(Kraków) (Adwokat)

Odpowiedzialność za deklarację celną.

Władze celne, przyjmując deklaracje celne interesantów, jak i faktury, jako podstawy deklaracji celnej, ustaliły praktykę, według której spada na deklaranta całkowita odpowiedzialność za przedstawione przez niego dane. Sąd Najwyższy, rozpatrując spór, powstały na tem tle, nie przychylił się do tej tezy, co wśród sfer gosp. wywoła pewną ulgę. N. T. A. orzekł: Za niezgodność danych faktury, które służą za podstawę wymiaru cła nie może odpowiadać deklarant, który o tej niezgodności nie wiedział, ani niezgodności tej stwierdzić nie mógł który zatem nie ponosi winy, ani któremu nie można przepisać niedbalstwa w spowodowaniu nieprawidłowego wymiaru cła. Zapatrywanie natomiast jakoby za niezgodność podstaw wymiaru w fakturze odpowiadał zawsze deklarant, choćby nawet wypełnił wszelkie warunki, przepisane w §§ 15 i 16 rozp. o postępowaniu celnem i nie wiedział o powyższej niezgodności, jest mylne i niezgodne z pojęciem winy nieumyślnej, które stanowi istotę przestępstwa z art. 49 u. k. s. (p)

Kurczenie się pojemności rynku wewnętrznego.

Spadek konjunktury wyraził się na rynku wewnętrznym silnem zmniejszeniem się zbytu, stało się to że głównie skutkiem zmniejszenia się ruchu inwestycyjnego, spadku dochodów wsi wobec kryzysu rolnego oraz zmniejszenia się dochodów ludności miejskiej ze względu na wzrost bezrobocia. W bież. roku pewien wpływ na rozmiary spożycia wywarła również akcja obniżki cen, powodująca wstrzymanie się z zakupami w oczekiwaniu właśnie na obniżkę cen. Zmniejszenie się spożycia niektórych bardziej charakterystycznych dla rynku artykułów w okresie pierwszych pięciu miesięcy b. r. w porównaniu z tym samym okresem roku ub., przedstawiało się następująco: spożycie węgla spadło o 9,4 proc. żelaza walcowanego o 40 proc., cementu o 38 proc., nafty o 7,7 proc. cukru o 5 proc. drożdży o 3,7 proc., tytoniu o 10 proc., soli jadalnej o 4,6 proc., zapałek o 33,5 proc. Jak z powyższego widać, spadek zbytu w r. bież. przybrał poważne rozmiary.

MOJA RUBRYKA.

Okna wystawowe, które odstraszają...

Okno wystawowe odzwierciadla istotny „charakter" danego sklepu. W zasadzie stara się każdy kupiec pokazać się publiczności z najlepszej strony. Wysiłek swój skupia zatem przedewszystkiem w oknie wystawowem. Pierwsze wrażenie przechodnia decyduje o wyroku „tak", lub „nie". Pomijając więc narazie kwestję modernizacji okna wystawowego, który to problem omawialiśmy niedawno, należy pamiętać o przestrzeganiu przynajmniej **elementarnych** zasad w tej dziedzinie. Powiedzmy sobie całkiem otwarcie: Precz **z kurzem** w witrynie sklepowej! Kurz, lub nieład w innej postaci ostrzega przechodnia przed wejściem do sklepu.

Niedawno odwiedziłem pewien zakład krawiecki w zamiarze sprawienia sobie płaszcza. Omówiliśmy warunki i opuściłem sklep z 90 proc. decyzją. Wyszedłszy, stanąłem jeszcze z ciekawości przed wystawą. Gdy zauważyłem kilka żurnali mody męskiej obficie upstrzonych przez muchy i rzetelnie zakurzonych obudziły się we mnie następujące refleksje: Jeżeli krawiec ten poświęca taką uwagę swej wystawie, to nie mogę liczyć na skrupulatne wykonanie zamówienia. W konsekwencji zrezygnowałem z usług tego zakładu.

W witrynie pewnego sklepu artykułów muzycznych spostrzegłem podczas upałów cały szereg płyt gramofonowych, które wskutek wysokiej temperatury uległy zupełnemu **zdeformowaniu**, kupiec nie kwapił się wcale z usunięciem tych pomarszczonych płyt uważając to widocznie za oryginalną reklamę. A wszak trudno dopatrzeć się zalety w płytach, **ulegających wpływom temperatury.**

Jeżeli więc niektórzy kupcy zachowują się jeszcze z rezerwą wobec tzw. nowych prądów, to powinni jednakże pamiętać, że zachowanie czystości i porządku w oknie wystawowem nie jest żadną ekstrawagancją.

S. L.

KRONIKA.

Onegdaj zmarł błp. **Kalman Pfeffer** hurtownik zboża, długoletni członek naszego Stowarzyszenia, Ojciec wielce zasłużonego działacza społecznego radcy Rafała Pfeffera.

Ciężko dotkniętej Rodzinie błp. Zmarłego wyraża serdeczne współczucie

Prezydjum i Wydział Krakowskiego Stow. Kupców.

Panu Radcy Rafałowi Pfefferowi, Przewodniczącemu Sekcyj Administracyjno-Prasowej „Przeglądu Kupieckiego", b. Sekretarzowi Prezydjalnemu, wyrazy serdecznych kondolencyj z powodu śmierci Jego błp. Ojca przesyła

Personal Urzędniczy Adm. Przeglądu Kupieckiego i Krak. Stow. Kupców.

Przywóz towarów reglementowanych w IV. kwartale 1931. Izba Przem. Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o zezwolenie przywozu towarów reglementowanych z kontyngentów IV kwartału b. r. przyjmować będzie do dnia 15 bm.

Należności dla Skarbu przy licytacji nieruchomości. Izba Przem.-Handlowa w Warszawie zwróciła się do Min. Skarbu z wnioskiem o wydanie zarządzeń, by władze niższych instancyj zgłaszały pretensje skarbowe od sum uzyskanych z licytacji nieruchomości jedynie z takiemi przywilejami, jakie ściśle według ustawy wierzytelnościom tym przysługują. W praktyce bowiem nader często zdarzają się wypadki zgłaszania np. kar i odsetek za zwłokę z przywilejem, jakkolwiek należności te z żadnego przywileju nie korzystają. Tego rodzaju praktyka utrudnia podział funduszów i powoduje zwłokę w postępowaniu egzekucyjnem, które i tak w odniesieniu do egzekucji na nieruchomościach jest niezmiernie przewlekle.

Czy książki handlowe i umowy są niezbędne dla uznania stosunku pośrednictwa handlowego przy wymiarze podatku obrotowego.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym nie zawiera żadnego przepisu, któryby uzależniał uznanie stosunku pośrednictwa handlowego przy wymiarze podatku od obrotu od posiadania ksiąg handlowych i umów. Dotyczy to zarówno pośrednictwa na rzecz firm krajowych, jak i zagranicznych. W sprzeczności z tem Władze Skarbowe, opierając się na jednym z okólników Ministerstwa Skarbu, w wielu wypadkach wymierzają pośrednictwu handlowemu podatek od pełnego obrotu towarowego, a nie od prowizji, o ile stosunek pośrednictwa nie jest udowodniony książkami handlowemi i umowami. Pomijając, że żądanie to jest prawnie nieuzasadnione, należy zaznaczyć, że żądanie prowadzenia książek handlowych przy pośrednictwie, jakkolwiek teoretycznie słuszne, praktycznie często nie może być wcale w czyn wprowadzane, a w szczególności wtedy, kiedy przedstawiciel handlowy (pośrednik handlowy) pełni właściwie funkcje akwizytora i nic wspólnego z samą manipulacją likwidacji tranzakcji niema. Co zaś dotyczy umów, to z uwagi na płynność stosunków pomiędzy mocodawcą, a zastępcą, często umowy zawierane są tylko ustnie, w innych zaś wypadkach w formie zwyczajnych listów. Niezgodna z przepisami ustawowymi praktyka Władz Skarbowych w stosunku do pośrednictwa handlowego znalazła wyraźne potępienie w jednym z wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego (L. rej. 693/29). W motywach do tego wyroku Najw. Trybunał Admin. wskazuje pośrednio niewłaściwość uzależniania uznania stosunku pośrednictwa handlowego od posiadania umów i ksiąg handlowych i dlatego odnośną sprawę, jako mającą zasadnicze znaczenie dla całego zawodu przedstawicieli handlowych, podajemy poniżej w obszernem streszczeniu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w granicach skargi rozważył co następuje:

Skarżący podnosi, że sporną jest kwestja, czy mimo braku należytego udowodnienia uznać przedsiębiorstwo płatnika co do tranzakcji na rachunek firm zagranicznych, za przedsiębiorstwo pośrednictwa handlowego, podlegającego podatkowi tylko od prowizji w szczególności zarzuca, że płatnik złożył zeznanie po terminie, że do protokółu z dnia 30 czerwca 1928 r. podał iż nie posiada umów i ksiąg handlowych dołączone zaś do odpowiedzi na sprzeciw pisma nie są dostatecznymi i równoznacznymi dowodami, i z tego powodu do tranzakcji na rachunek firm zagranicznych nie mogą mieć zastosowania postanowienia punktu 5 art. 5 ustawy, to jest przyjęcie za podstawę wymiaru wysokości prowizji. Otóż zaznaczyć należy że złożone zeznanie o obrocie po terminie, nie może mieć istotnego znaczenia, o ile chodzi o ustalenie rodzaju wykonywanego przedsiębiorstwa, również i brak umów i ksiąg handlowych, skoro ustawa o państwowym podatku przemysłowym z dn. 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ust. bynajmniej nie wymaga wykazania stosunku pośrednictwa handlowego za pomocą umów i ksiąg handlowych i nie wyłącza innych dowodów na tą okoliczność, jak listów prowizyjnych itp. których ocena zależy od uznania władzy wymiarowej. W rozpoznawanej sprawie, płatnik, jak dowodzi protokół z dnia 30 go czerwca 1928 r. w sprawie udzielenia wyjaśnień co do zeznanego obrotu za rok 1927, przedstawił wyciąg z konta prowizji fabryki cukru „Józefów“, tudzież listy prowizyjne firm zagranicznych zawierające wysokość wpłaconej prowizji za rok 1927, a do odpowiedzi na sprzeciw Przewodniczącego Komisji Szacunkowej płatnik, celem stwierdzenia umownych interesów agencyjnych, dołączył oryginalne pisma reprezentowanych przez niego firm zagranicznych i listy prowizyjne. Skoro więc Komisja Szacunkowa w następstwie sprzeciwu i Komisja Odwoławcza uznała za wyjaśnione w odpowiedzi na sprzeciw i złożonych dowodach, że niema żadnych wątpliwości co do rodzaju prowadzonego przez płatnika przedsiębiorstwa, czyli, że oceniła materjał faktyczny zebrany przez władze wymiarowe, jako zupełnie wystarczający do uznania stosunku przedsiębiorstwa, jako pośrednictwo handlowe, przeto Przewodniczącemu Komisji Odwoławczej, przeciw tego rodzaju ustaleniu istoty przedsiębiorstwa służyłoby prawo skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, jak to już Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku swym z dnia 14 grudnia 1927 r. L. rej. 2969/25 w sprawie ze skargi przewodniczącego Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego, w przedmiocie ustalenia obrotu dla przedsiębiorstwa Mordki Kesslera wywiódł i uzasadnił, tylko wówczas, jeżeliby mógł zasadnie twierdzić o dowolności oceny materjału faktycznego. Takiego jednak zarzutu skarżący nie podniósł, nie może przeto ze skutkiem podnosić zarzutu w skardze, iż dołączone do odpowiedzi na sprzeciw pisma nie są dostatecznymi i równoważnymi dowodami, co do tranzakcji na rachunek firm zagranicznych.

Co się zaś tyczy zarzutu, że płatnik inkasował należności za towar na rachunek firm zagranicznych i że okoliczność ta stanowi przeszkodę do zastosowania p. 5 art. 5 ustawy zauważyć należy, że zarzut ten usuwa się z pod rozpoznania przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, w myśl art. 24 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. Ust. poz. 400 z r. 1926) jako niepodniesiony w przewodzie administracyjnym.

Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę oddalił, jako nieuzasadnioną.

Handel obuwiem w Polsce

w świetle analizy Instytutu Badania Konjunktur Gosp.

Handel obuwiem jest najbardziej typową formą wymiany w Polsce, to też wyniki badań Instytutu Konjunktur są nader ciekawe Badania handlu obuwiem zostały rozpoczęte po przeprowadzonej wszechstronnie pracy przygotowawczej ze strony Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Na mocy uprawnień statutowych została powołana przez Dyrektora Instytutu Komisja Badania Organizacji i Warunków Rozwoju Handlu w Polsce.

Specjalnie przeprowadzona ankieta składa się z piśmiennej ankiety według kwestjonarjuszy, oraz z przesłuchiwań ustnych w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Sosnowcu szeregu rzeczoznawców — praktyków życia gospodarczego, których opinje w odpowiedniem ujęciu krytycznem, zostały wykorzystane celem oświetlenia poszczególnych zagadnień. Oparto się w badaniach handlu obuwianego głównie na da-

nych z roku 1929, jako roku, w którym już zaznaczało się załamanie, a więc w którym wady organizacji handlu i prowadzenia przedsiębiorstw handlowych i ich ustroju musiały zaznaczyć się wyraźniej niż w roku 1928, dla którego ankieta również dawała materjały, aczkolwiek mniej kompletne.

Badanie handlu obuwianego pozwoliło stwierdzić, że przedsiębiorstw handlu hurtowego w Polsce prawie niema. Czysta forma kupca-hurtownika, niezwiązana z działalnością jako producenta, dała się skonstatować tylko w Małopolsce. Warto zauważyć, że również w Niemczech nie znajdujemy licznego handlu hurtowego i półhurtowego.

Co się zaś tyczy funkcyj handlu półhurtowego to nie są one u nas związane z handlem detalicznym, lecz raczej również z produkcją i handlem rzemieślniczym. Handel detaliczny, prowadzony przez producenta, jest w branży obuwianej najbardziej rozpowszechniony.

Stroną finansującą obroty w handlu obuwiem nie są bynajmniej detaliści, a producent lub hurtownik, przyczem handel odgrywa rolę pasywną, co bezwątpienia wpływa niekorzystnie na jego możliwości rozwojowe i zewnętrzną organizację.

Znaczna rozpiętość cen na rynku wynika z różnorodności gatunku materjału i jakości pracy, wynika również z przystosowania modelu obuwia do wymagań mody. Daje się ono również zauważyć w zależności od lokalizacji produkcji i handlu.

Ogólna wysokość kapitałów, zaangażowanych w zapasach obuwia na składzie w handlu, jest w Polsce mniejsza, niż gdzieindziej, chociażby z tego powodu, że konsumcja na głowę jest nieznaczna, jednak względne ich rozmiary w stosunku do uskutecznionych obrotów są zbyt wielkie. Tak np. konsumcja na głowę w Niemczech wynosi 1,0 parę obuwia, w Polsce — 0,7 pary. Szybkość obrotu w Niemczech wynosi 2,4, w Polsce — 1,6. Główną przyczynę tego zjawiska upatrywać możemy w rozdrobnieniu handlu, pojmowanemu jako skutek powszechnie nieznacznej koncentracji przedsiębiorstw handlowych w Polsce.

Małe rozmiary sklepów powodują powolne tempo kapitalizacji i powstrzymują proces pochłaniania powstających lub istniejących mniejszych przedsiębiorstw przez większe, intenzywniej się kapitalizujące. W produkcji intensywniej kapitalizuje nakładca chałupniczy, znacznie mniej rzemieślnik handlujący.

W Polsce, kraju napół przemysłowym, do szeregów proletarjatu należą nietylko robotnicy fabryczni, lecz przedewszystkiem rzesze chałupniczo-rzemieślnicze i drobnych handlarzy. Przedsiębiorstwa handlowe, należące do członków tych grup ludności, nie są przedsiębiorstwami kapitalistycznemi, pracującemi w celu oprocentowania pewnego kapitału osobistego lub cudzego. Jedyną racją bytu ich jest utrzymanie rodziny przedsiębiorcy, zysk odpowiada wynagrodzeniu za pracę, nie rencie lub procentowi od kapitału. Jest to najistotniejszy powód rozdrobnienia w strukturze przemysłu i handlu w Polsce.

M. G.

Rada Ministrów w sprawie walki z bezrobociem.

Dn. 26 u. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie złagodzenia skutków bezrobocia w okresie zbliżającej się zimy.

W wyniku obrad nad tem zagadnieniem Rada Ministrów uchwaliła powołanie przy prezesie Rady Ministrów specjalnego komitetu p. n. Naczelny Komitet do spraw bezrobocia, który będzie miał na celu przeprowadzenie akcji łagodzenia skutków bezrobocia w okresie nadchodzącej zimy.

W skład tego komitetu wejdą przedstawiciele sfer zainteresowanych, społeczeństwa oraz rządu. Komitet będzie miał swe odpowiedniki w województwach, względnie w większych ośrodkach przemysłowych; uprawnienia komitetu znajdą swój wyraz w specjalnym regulaminie, zatwierdzonym przez Presesa Rady Ministrów.

Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia podejmie z zainteresowanemi sferami pracodawców pracobiorców akcję, zmierzającą do zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimy 1931-32, oraz zajmie się zorganizowaniem na szerszą skalę obecnej pomocy doraźnej dla bezrobotnych w naturze, (dożywianie, opał, dożywianie dzieci i t. p.)

Ta ostatnia akcja ma być oparta m. in. na środkach ze źródeł następujących:

a) fundusze państwowe przeznaczone obecnie na t. zw. akcję specjalną pomocy dla bezrobotnych, prowadzoną za pośrednictwem wojewodów przez samorządy;

b) środki, uzyskane w naturze od podatników za zaległe podatki;

c) towary, skonfiskowane przez władze celne, a mogące służyć na akcję dożywiania;

d) sumy, które przeznaczone zostaną przez Skarb Państwa z podwyższenia podatku dochodowego;

e) sumy, które uzyskane zostaną ze specjalnego opodatkowania taks, pobieranych przez komorników rejentów, i pisarzy hipotecznych;

f) dobrowolne składki i ofiary, zbierane na czecz pomocy dla bezrobotnych przez komitety.

Uchwalone przez Radę Ministrów wnioski przewidują nadto udzielenie komitetom pomocy dla bezrobotnych możności nabywania cukru po tańszej cenie na cele dożywiania dzieci, oraz potanienie przewozu produktów i towarów, ściąganych w naturze za zaległe podatki.

Pozostałe uchwały dotyczą współdziałania władz i instytucyj państwowych z komitetami pomocy dla bezrobotnych oraz udzielania komitetom ze strony tych władz pomocy technicznej.

Pozatem jedna z uchwał poleca ministrowi Pracy i Opieki Społecznej opracowanie planu wydzielenia bezrobotnym parcel działkowych na podmiejskich terenach państwowych i samorządowych.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Drukarnia Uniwersalna Romana Beera i Ski, Kraków, Grzegórzecka 32. Telefon 119 56.